

Gracjan Cimek

"Nowy XXI wiek: od „wieku Ameryki”
do powrotu narodów", Jacques Sapir,
Warszawa 2009 : [recenzja]

Historia i Polityka nr 5 (12), 239-246

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jacques Sapir, *Nowy XXI wiek. Od „wieku Ameryki” do powrotu narodów*, Warszawa 2009, ss. 254

Współczesny kryzys amerykańskiego supermocarstwa jest wśród badaczy podstawą formułowania pytania o jego przyczyny, interpretacje i wizje przyszłości. Z racji na wyjątkową rolę Stanów Zjednoczonych w światowej polityce po upadku ZSRR, wydawnictwa poświęcone temu tematu zasługują na szczególne zainteresowanie i uwagę. Wśród nich wyróżnia się książka Jacques’a Sapir’a, „Nowy XXI wiek. Od «wieku Ameryki» do powrotu narodów”, która została wydana nakładem Wydawnictwa Akademickiego „Dialog” w Warszawie w 2009 roku. Autor koncentruje się na przyczynach niepowodzenia projektu, który określa mianem „wieku Ameryki”.

Książka została wydana w oryginale w roku 2008; liczy 254 strony w formacie A-5. Składa się na nią Wstęp, siedem rozdziałów oraz Podsumowanie. W kolejno-

ści są to: rozdział 1: Jak rodzą się wieki polityczne? Precedens XX stulecia; rozdział 2: Zwiastuny wieku Ameryki, który nigdy nie nadszedł; rozdział 3: Kryzys wieku Ameryki (1997–1999) i jego implikacje; rozdział 4: Remilitaryzacja wieku Ameryki i jej bolączki; rozdział 5: Powrót Rosji i wkroczenie na scenę Chin; rozdział 6: Przewidzieć nowy XXI wiek; rozdział 7: Nowy XXI wiek a kwestia militarna oraz podsumowanie: skutki nowego początku wieku. Przekładu z języka francuskiego dokonał Mateusz Wilk.

Autor książki, Jacques Sapir (ur. 1954) to ekonomista, dyrektor d’études w EHESS w Paryżu i profesor w Moskiewskiej Szkole Ekonomicznej. Opublikował m.in.: „Les Économistes contre la démocratie, Les Trous noirs de la science économique, Quelle économie pour le XXIe siècle?, La fin de l’eurolibéralisme”. Recenzowana publikacja jest pierwszą przetłumaczoną na język polski. Warto zauważyć, że treść książki wychodzi poza

zagadnienia ekonomiczne, sytuując się w nurcie ekonomii politycznej. Bazuje więc na związkach dziedziny gospodarczej, politycznej i ideologicznej, jako współlistniejących i połączonych wielorako podstrukturach całego bytu społecznego.

We wstępie Autor nakreśla problemy badawcze oraz kwestie metodologiczne. Praca jest wkładem w debatę dotyczącą miejsca Fran-

cji w procesie globalizacji. Toczyła się ona wokół powstającej wtedy, tzw. Białej Księgi, czyli raportu na temat stanu stosunków międzynarodowych jako wy-



znacznika dla ukształtowania francuskiej strategii państwa. Sapir dotychczasowym analizom zarzuca błędy pojęciowe, m.in. mylne utożsamienie pojęcia kapitalizmu z pojęciem rynku; nadużywanie wskaźnika średniej statystycznej; odrzucanie prognozyki. Sam staje na stanowisku, że prognozowanie jest możliwe jedynie poprzez ukazywanie głównych kierunków i ogólnych tendencji dotyczących ograniczeń, jak i możliwości działania elementów struktury międzynarodowej. Stąd dążenie do dekonstrukcji faktów i statystyk na rzecz zrozumienia dynamik, których są przejawem. Zwraca również uwagę na postulat, aby odrzucić analizę wyobrażeń o globalizacji, na rzecz badania jej samej. We wstępie Autor podkreśla, że treść książki jest integralna, co odpowiada założeniu holistycznemu.

W rozdziale pierwszym Autor definiuje pojęcie wieku politycznego. Stanowi go kombinacja problemów ekonomicznych, geopolitycznych i społecznych w danym czasie. Wiek polityczny tworzy system wytwarzający określony kontekst w całej strukturze międzynarodowej, w który wpisują się procesy i zjawiska o zasięgu lokalnym, często pozornie autonomicznym. Sapir porównuje wiek XX z XXI wiekiem, posługując się kategorią *interregnum*, międzywiecza. Pod koniec XIX w. nadzieję na przedłużenie swojej dominacji miała Wielka Brytania. W latach 1895–1914. próbowała bronić swojej pozycji w warunkach wzrostu siły i znaczenia Niemiec, Stanów Zjednoczonych oraz Japonii. W tym celu dokonywano zmian w sferze militarnej, pojawiły się nowe rodzaje broni. Podejmowane działania miały pozwolić na zachowanie przewagi brytyjskiej na morzach i oceanach. *Novum* stała się organizacja pierwszych obozów koncentracyj-

nych podczas wojen burskich. W sferze gospodarki panowało przekonanie o pozytywnych przemianach opartych na wierze w racjonalność ekonomiczną. Francuski ekonomista wskazuje, że podobna iluzja pojawiła się 100 lat później wraz z wiarą w nową ekonomię opartą na technologii. W obu przypadkach złudzenie wynikało z przekonania, że można racjonalnie dążyć do maksymalizacji zysków bez uwzględniania kontekstu społecznego oraz oddzielić decyzje ekonomiczne od implikacji społecznych i politycznych. Zmierzch wieku politycznego Wielkiej Brytanii był również wynikiem buntu w państwach peryferyjnych. Zaczęły one łączyć swój sprzeciw wobec kapitalizmu z postulatami suwerenności, uznając siebie za poszkodowane ekonomicznie i narodowo. Stąd polityczny wiek XX pojawił się dopiero po I wojnie światowej i oznaczał koniec dominacji brytyjskiej. Podobnie XXI wiek nie nadszedł wraz z upadkiem ZSRR, a lata 1991–2003 okazały się falstartem w budowie XXI wieku jako wieku Ameryki. Dlatego Autor odrzuca wizję USA jako imperium (Hardt, Negri), które to określenie było właściwe przez niecałe dziesięć lat. Faktycznie świat wkracza w tzw. wiek narodów. Kolejne rozdziały stanowią konkretyzację przedstawionych wniosków.

Argumentacja na rzecz tezy o dominacji USA w procesie globalizacji jest zawarta w rozdziale drugim. Autor definiuje globalizację jako połączenie dwóch procesów: rozszerzania się kapitalizmu w jego przemysłowej formie na regiony, gdzie był jeszcze nieznan oraz amerykańskiej polityki otwarcia finansowego i handlowego. USA zdominowały Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy; pozbawiły znaczenia organizacje powołane przez ONZ (Światową

Organizację Zdrowia, UNCTAD, UNESCO) oraz zmieniły porozumienie GATT (Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu), tworząc w 1995 roku Światową Organizację Handlu. Dla stabilizacji swojej hegemonii, Waszyngton zamierzał zreformować nowo powstałą Rosję, aby dopasować ją do swoich planów, czego znakiem była rola amerykańskich doradców ekonomicznych w trakcie rządów prezydenta Jelcyna. USA wpiwały również w swoją strategię Unię Europejską, poszukując swojego miejsca w nowych warunkach geopolitycznych. Rozdział, oprócz wielu istotnych i nieraz zaskakujących informacji dotyczących tego procesu, zawiera krytykę pojęć używanych w ramach dyskursu wytwarzanego przez hegemonię amerykańską. Przykładem tego zjawiska jest utożsamienie gospodarki rynkowej z wolnym rynkiem, a ładu (*governance*) z władzą, która aprobejuje reguły własności prywatnej i prawa. Według Sapira opisany zabieg miał na celu eliminację z myślenia istoty polityczności, którą jest rozbieżność interesów różnych stron, prowadząca do konfliktów i sprzeczności.

W rozdziale trzecim zaprezentowano przyczyny niepowodzenia polityki zmierzającej do stabilizacji hegemonii amerykańskiej. Kilka procesów i zjawisk występujących pomiędzy 1997 a 2005 rokiem zastopowało pojawienie się wieku Ameryki. Pierwszym z nich jest kryzys finansowy w latach 1997–1999, który wykazał brak umiejętności opanowania systemu jaki stworzono. Efektem tej destabilizacji było załamanie się opcji liberalnej w Rosji w 1998 roku oraz podobne reakcje w Ameryce Południowej (Wenezuela, Boliwia, Brazylia, Ekwador, Argentyna) oraz Malezji. Z tym wiąże się również rozwój ideologicznej opozycji,

czego przykładem jest ruch antyglobalistyczny, aktywny podczas konferencji WHO (Światowej Organizacji Handlu) w Seattle i Genui, który wpłynął na niepowodzenia rundy w Doha, mającej na celu liberalizację rynków usług i rolnictwa. USA zareagowało na ta sytuację polityką remilitaryzacji, która rozpoczęła się od interwencji w Kosowie w 1999 roku, a rozwinęła wraz z atakiem na Irak w 2003. Sapir zauważa, że ideologia neo-konserwatywna, dominująca w czasie prezydentury G. W. Busha była tylko rozwinięciem tej tendencji, a nie jej zacząłkiem. Kolejnym elementem był powrót Rosji do odbudowy statusu suwerennego mocarstwa. Wymienione zjawiska umożliwiły też rozwój potęgi Chińskiej Republiki Ludowej.

Interesującym zagadnieniem jest zwrócenie uwagi na rolę dobra publicznego dla stabilizacji systemu międzynarodowego. Jest to „dobro, którego użycie przez dany podmiot nie narusza praw innych podmiotów i które, przez bycie używanym, przyczynia się do wspólnego dobra, będącego czymś więcej niż sumą dóbr indywidualnych”(s. 88). Sapir staje więc w opozycji wobec, nierzadkiej we współczesnej literaturze, tendencji do odrzucania idei na rzecz realizmu, tj. interesu. Wskazuje czytelnikowi, że idea dobra wspólnego to nie tylko dziedzina historii filozofii (Arystoteles) lub postulat światopoglądu religijnego. Ma ona wymiar konkretny i powinna stać się podstawą ładu międzynarodowego. Dotychczasowe utożsamianie zasad wolnego handlu, czy dostępu do energii jako światowych dóbr publicznych, wbrew pozorom służy interesom jednostkowym. Autor przedstawia wiele innych zjawisk ekonomicznych, które są podtrzymywane dzięki hegemonii amerykańskiej. Ni-

niejszy rozdział jest dobrym przykładem wzajemnego uwarunkowania pomiędzy zjawiskami ekonomicznymi i politycznymi, wskazując jednocześnie rosnącą współzależność pomiędzy polityką wewnętrzną a zewnętrzną współczesnych państw.

Kolejny rozdział ukazuje zjawiska, które składają się na proces remilitaryzacji polityki amerykańskiej. Sapir omawia krytycznie konflikt kosowski oraz interwencje w Iraku. Obala wizję, według której w imię praw człowieka, zmienia się dany kraj na lepszy. Efekty interwencji nie dotyczą tylko bezpośrednich konsekwencji społecznych, politycznych i gospodarczych, ale również zasad. Interwencja w celu pomocy Albańczykom, przeciw Serbom jest, według Autora, formą segregacji etnicznej. Zasada humanitarna stając ponad zasadą suwerenności, prowadzi do postawy etnonacjonalistycznej. Podobnie uznanie niepodległości Kosowa przez część społeczności międzynarodowej, podważa zasadność własności serbskiej wynoszącej 55–60% gruntów. Staje więc w sprzeczności z promowaną zasadą prawa własności. Francuski badacz zwraca uwagę, że niebezpieczeństwo tkwi nie w samym odebraniu własności indywidualnej w imię praw zbiorowości, ale realizacji tego w imię przynależności etnicznej. Według Sapira wydarzenia związane z atakiem na *World Trade Center* dnia 11.09.2001 nie były przełomem w strategii amerykańskiej. Obwinia służby państwowe o ignorancję i brak refleksji nad wcześniejszymi zamachami terrorystycznymi. To wydarzenie pozwoliło jednak na kontynuację polityki remilitaryzacji. Jej kolejnymi aktami były zasady ogłoszone przez prezydenta G. W. Busha: osi zła (Irak, Iran, Korea

Północna), *patriotic act* (ograniczający wolności obywatelskie w imię wojny z terroryzmem); wypowiedzenie układu o systemach obrony przeciwrakietowej (ABM) Rosji w 2001, wreszcie przewartościowanie stosunków z sojusznikami i rozwój unilateralizmu. Zasadnym wnioskiem ukazującym dawną podejmowaną kwestię jedności środka i celu, jest uznanie, że instrumentalizacja pojęć demokracji, humanitaryzmu i państwa prawa zdyskredytowała te pojęcia utrudniając ich realizację w przyszłości.

Rozdział „Powrót Rosji i wkroczenie na scenę Chin” opisuje, w jaki sposób te dwa państwa odbudowywały swoją siłę. W Rosji przełomem były działania Jewgienija Primakowa, mianowanego premierem po krachu finansowym dnia 17.08.1998. Jego kurs został rozwinięty wraz z objęciem stanowiska prezydenta Rosji przez Władimira Putina. Istotą odbudowy Rosji było odejście od państwa neoliberalnego poprzez działania, m.in. dewaluację rubla, która pozwoliła przedsiębiorstwom odnaleźć utraconą konkurencyjność; obniżkę cen energii dla rosyjskich konsumentów (przedsiębiorstw i gospodarstw); kontrolę kursów, pozwalającą ograniczyć wpływ kapitału i złamać spekulację; wreszcie bezpośrednią i pośrednią pomoc publiczną dla inwestycji. Podniesienie cen paliw węglowodorowych i wszystkich surowców od roku 2002 pomogło wzrostowi i zwiększyło dochody budżetowe, ale bez przywrócenia kontroli państwa nad rentownymi sektorami gospodarki, odbudowa Rosji byłaby niemożliwa. Tym samym Sapir obala mit o samoczynnym i przypadkowym sukcesie związanym jedynie z cenami ropy i gazu. W rozdziale zostało ukazane wiele zjawisk i procesów związanych z odbudową pozycji państwa rosyjskiego,

a także z natężeniem sprzeczności ze Stanami Zjednoczonymi, w których pojawił się dyskurs „utrąty Rosji”. Geopolityczne wektory rosyjskiego zainteresowania są nakierowane zarówno na Zachód, jak i na Wschód. Polityka współpracy z Unią Europejską jest poddana „imperatywowi technologicznemu”, natomiast współpraca Chinami i Indiami ma wymiar polityczny i handlowy.

Drugą część rozdziału stanowi omówienie strategii państwa chińskiego, które dzięki rozwojowi gospodarstwu stało się kolejnym elementem osłabiania nadejścia wieku Ameryki. Celem strategicznym ChRL jest rozwój cywilizacyjny, a przede wszystkim gospodarczy. Dlatego nie chcą żadnych konfliktów zbrojnych oraz zmierzają do zapewnienia dostępu do surowców naturalnych. Odpowiada im zatem idea świat wielobiegunowego, którą podzielają wraz z Rosją. Na tle tej strategii w świecie pojawiają się liczne sprzeczności pomiędzy nimi oraz Stanami Zjednoczonymi. W omawianym rozdziale Autor wyraźnie pomniejsza wspólnotę interesów ekonomicznych Państwa Środka oraz USA, chociażby związaną z wymianą handlową, skupem obligacji amerykańskich czy rynkiem zbytu dla chińskiej produkcji. Nie wskazuje, że również w stosunkach z Rosją tych sprzeczności jest niemało. ChRL, dzięki swojej przewadze ekonomicznej i demograficznej, staje się dla Moskwy potencjalnie źródłem zagrożenia, i to nie tylko na obszarze Azji Centralnej.

Rozdział szósty omawia zjawiska podważające dominację amerykańskiego systemu wyobrażeń o stosunkach międzynarodowych. W sferze politycznej i ideologicznej, przełomowym momentem dla kształtowania ładu

międzynarodowego było wystąpienie ówczesnego prezydenta Federacji Rosyjskiej, Władimira Putina na 43 Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium (10–11 lutego 2007). Na monachijskim sympozjum zaprezentowano radykalną krytykę globalizacji uznanej za ideologię opartą na utożsamieniu celów politycznych USA z obiektywnymi zmianami cywilizacyjnymi. Postulatem Putina stało się przywrócenie zasady suwerenności do stosunków międzynarodowych i odrzucenie świata jednobiegunowego. Sapir dość szczegółowo analizuje przemówienie, wskazując że jest ono wyrazem myślenia modernistycznego, opartego na wartościach, których nie da się podważyć. Pojęcia, które dominowały w czasie procesy budowy hegemonii amerykańskiej były oparte na hobbesowskiej kulturze politycznej. Esencjalistyczne poglądy amerykańskiego neokonserwatyzmu uznawały, że w imię partykularnej hierarchii wartości można narzucać je innym. Putin przywracając znaczenie zasadom neguje, iż dla dobra hierarchii wartości ustanowionej przez USA, może zniknąć polityka rozumiana jako konflikt interesów. Ten punkt widzenia oznacza istotną zmianę wyobrażeń. Dotychczas bowiem nawet Unia Europejska rozwijała relatywistyczny dyskurs ponowoczesny, który zdaniem Sapira, wynikał z niemożliwości stworzenia alternatywy dla Waszyngtonu. Dlatego badacz wyciąga wnioski, że przemówienie przywraca ważność pojęciu suwerenności korodowanemu przez teorie i praktykę rozwijaną w latach 90. XX w. Stąd podkreślenie znaczenie doktryny „suwerennej demokracji” sformułowanej przez szefa administracji Putina, Władysława Surkowa. Zdaniem Autora, wspólnym odniesieniem ideowym dla Primakowa, Surkowa

i Putina jest też amerykański prezydent Franklin Delano Roosevelt, który dla dobra całego społeczeństwa potrafił podporządkować wielki biznes i cywilizować kapitalizm. Echem takich poglądów była decyzja o przedterminowej spłacie zadłużenia MFW przez Rosję. Drugim elementem podważenia hegemonii amerykańskiej jest natężenie krytyki MFW. Ułatwiło to proces odrzucania woli tej instytucji przez Brazylię, Argentynę, Boliwię, Serbie i Indonezję, Ekwador, Urugwaj, Filipiny i Wenezuelę.

Trzecim zjawiskiem, podważającym dominację amerykańskiego systemu wyobrażeń o stosunkach międzynarodowych, jest kwestia prawa do interwencji w imię praw człowieka. W rozbudowanym wywodzie Sapir podważa zasadność dominujących interpretacji prawa naturalnego: prawnej i liberalno-humanistycznej. Zarzuca im obu odwoływanie się do transcendentnego systemu metanorm oraz dziedzictwa kultury europejskiej. Chociaż aspirują one do statusu uniwersalizmu, to w istocie odpowiadają partykularnej myśli europejskiej i mogą prowadzić do podziału państw i narodów na dobre (my) i złe (inni), charakterystycznego dla wierzeń religijnych. Autor akcentuje potrzebę uniwersalizmu, ale nie religijnego. Dlatego argumentuje na rzecz myśli laickiej. Jej fundamentem nie jest ateizm i myślenie antyreligijne, ale odrzucanie mobilizacji wartości transcendentnych jako podstaw dla zasad państwowych. Stąd Autor postuluje rekonstrukcję uniwersalizmu odwołującą się do badań antropologicznych, uznając, że jego podstawą jest uniwersalna zdolność człowieka do przeobrażania społeczeństwa, w którym żyje.

Kolejnym elementem nowego uniwersalizmu jest negacja idealistycznej

koncepcji wolności jednostki jako istoty racjonalnej, zdolnej do nieograniczonego i autonomicznego przyswajania informacji. Stanowi ona fundament dominującej, indywidualistycznej teorii społecznej jak również teorii ekonomicznych. Sapir proponuje pojęcie racjonalności ograniczonej, która prowadzi do uznania funkcjonalnych konieczności jako podstawy prawa w porządku demokratycznym. Są to normy: odpowiedzialności, nieuwarunkowania i niesegregowania. Wraz z suwerennością powinny się one stać funkcjonalnymi zasadami uniwersalnymi, które nie odwołują się do metanorm bazujących na transcendentym prawie naturalnym. Ich akceptacja stała się bowiem podstawą rozwijanej doktryny humanitaryzmu, pozwalającej silnym państwom na naruszanie suwerenności i interwencje w słabszych.

Ostatni rozdział dotyczy przemian w kwestiach militarnych. Centralnym motywem jest omówienie rewolucji w sprawach wojskowych na przestrzeni dziejów. Autor bada je pod kątem oddziaływania zmian związanych z wojskiem na kwestie decyzji politycznych w skali międzynarodowej. Rewolucja wojskowa wpływa na kontekst działań politycznych w długim okresie. Dopiero kolejna zmienia ten kontekst. Francuski badacz analizuje aktywności militarne USA od operacji „Pustynna burza” w 1991 roku przez akcje w Somalii, Kosowie, aż do wojny w Afganistanie i irackiej w 2003, wskazując na braki amerykańskiej armii. W tą strategię włącza również konflikt zbrojny Izraela z Hezbollahem w 2006 roku. Zasadnicze przyczyny niepowodzenia amerykańskiej doktryny wojennej i prowadzonych zgodnie z nią działań upatruje w ideologicznej wierze w technikę jako źródło siły. Amerykanie nie docenia-

li czynników społecznych, jako podstaw oporu wobec narzucanych rozwiązań. Zamiast rozwoju dróg, infrastruktury, wodociągów, usług publicznych, uznano, że to technika wojskowa pozwoli powstrzymać powstania w Iraku. Byłoby to jednak sprzeczne z przyjętymi zasadami neoliberalizmu. Dlatego Sapir konstatuje, że „instrumentalizacja wojskowości, która następuje po instrumentalizacji demokracji i międzynarodowych organizacji ekonomicznych, wiąże się z odrzuceniem uprawiania polityki w najgłębszym sensie tego słowa” (s. 212).

Autor omawia rewolucje wojskowe, czyli zmiany militarne, taktyczne i strategiczne na przestrzeni ostatnich dwóch. Ich zestawieniem jest tabela, która obejmuje trzy czasookresy: epokę nowożytną (1789–1880), drugą rewolucję nowożytną w latach 1939–1970, oraz najnowszą — rozwijaną od 2000. Prezentacja czynników *stricto* militarnych jest związana z efektami politycznymi. Dlatego konkluzją rozdziału jest uznanie, że niepowodzenie budowy wieku Ameryki, mimo jej potęgi wojskowej, jest związane z antypaństwowym wymiarem ideologii neoliberalnej. Eliminuje bowiem ona prorozwojową politykę gospodarczą. Instytucje gwarantujące odpowiednie usługi publiczne, uważa Autor za jedyny warunek rozwoju demokracji i eliminacji fanatyzmu religijnego oraz ideologicznego.

W posumowaniu Sapir wskazuje, że pojawiają się kontury nowego XXI wieku. Ich sednem jest zmiana wyobrażeń i paradygmatów. XXI wiek ma być zatem wiekiem ekonomicznie i geopolitycznie wielobiegunowym. Oznacza to powrót państwa narodowego jako realizatora własnych planów działania w polityce międzynarodowej. Umożliwia to odejście

od praktyki lat 1991–2007, gdy należało się wpasować w plan wyznaczony przez amerykańską hegemonię. Autor wskazuje na pojawienie się nowych procesów i rozwiązań, które określą nowy wiek polityczny. Elementem nowego stulecia będzie zmiana strategii gospodarczej. Przykładem tej tendencji są już Chiny, Indie i Brazylia, gdzie dynamika napędzana jest przez rozwój rynku wewnętrznego. Koniecznym uzupełnieniem ma stać się opanowanie współczesnych wirtualnych przepływów finansowych oraz obwarowanie wzrostu barierami ekologicznymi i społecznymi. Płyną z tego istotne wnioski geopolityczne. Wielobiegunowość geostrategiczna będzie możliwa dopiero po ustanowieniu wielobiegunowości walutowej, co może nastąpić wraz z kryzysem dolara. Kolejnym zjawiskiem będzie wzrost współpracy państw wokół bloków wspólnych polityk, np. Unia Europejska ustanowi taki blok wraz Rosją czy Norwegią. Koniecznym elementem stanie się również zmiana roli MFW i Banku Światowego, które powinny zostać podporządkowane Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Zamiast organów regulujących, potrzebne staną się organy koordynujące w skali międzynarodowej, które pozwolą na rozwój suwerennych planów państwa. Sapir konstatuje, że Nowy Wieku XXI nie oznacza kryzysu kapitalizmu w ogóle, ale jego fazy zdominowanej przez politykę USA po upadku ZSRR. Autor daje na koniec krytyczne wskazówki wobec francuskiej polityki międzynarodowej, które mają pozwolić na odbudowę podmiotowości dzięki odnowieniu politycznej i intelektualnej niezależności. Suwerenność państwa narodowego jest bowiem, jego zdaniem, centralnym elementem nowego wieku, i taki wniosek płynie również dla innych państw.

Niewątpliwie zaletą omawianej pozycji jest interdyscyplinarne podejście bazujące na przekonaniu o powiązaniach różnych dziedzin życia społecznego. Zrozumienie współzależności pomiędzy polityką międzynarodową, ideologią, filozofią polityczną i prawną, kwestiami ekonomicznymi oraz rewolucjami militarnymi wymaga od czytelnika dużego wysiłku i wielokrotnej lektury. Oczywiście znajdują się również krytycy takiej złożoności, zarzucający jej zbytni eklektyzm. Do zalet można również zaliczyć krytycyzm. Podejście krytyczne pozwala czytelnikowi lepiej uświadomić sobie znaczenie przedmiotów, do których się odnosi; ich otwarte oraz ukryte sensy i funkcje. Książkę można zarzucić spojrzenie z punktu widzenia Francji. Widać w niej tradycję rusofilską oraz niechęć do Stanów Zjednoczonych jako geopolitycznego rywala. Ten punkt widzenia jest jednak przejrzyście wyłożony, nie pretenduje do obiektywizmu rozumianego jako spojrzenie bezstronnego badacza. Pozwala to na podejmowanie dyskusji z przedstawionymi argumentami, a nie odrzucenia *en bloc* prezentowanego stanowiska. Publikacja jest jakby odpowiedzią na wizję Roberta Kagana, przedstawioną w książce „Powrót historii i koniec marzeń”, w której wzrost znaczenia Rosji i Chin również został przybliżony, chociaż z punktu widzenia zagrożenia dla interesów amerykańskich. Tymczasem francuski badacz przekonująco argumentuje, że

siła i maskowanie partykularnych wartości i interesów jako uniwersalnych, może tylko na krótką metę służyć umocnieniu hegemonii jednego mocarstwa. Wreszcie do refleksji skłania prognoza rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz wskazanie zmian, które pozwalają na odbudowę suwerenności państwom w warunkach świata wielobiegunowego. Wydaje się jednak, że w pracy brakuje analizy tytułowego „powrotu narodów”. Autor skupia się bowiem na państwach narodowych i to głównie tych najsilniejszych, aspirujących do statusu mocarstwa regionalnego, i coraz bardziej odgrywania roli globalnej. Wynika to zapewne z francuskiego podejścia do narodu jako zbiorowości obywatelskiej. Istotnym mankamentem jest również pozbawienie książki zestawienia bibliograficznego, które pozwoliłoby czytelnikowi na lepsze rozeznanie w źródłach, które są nieodzowne do weryfikacji przedstawionych faktów i wniosków. Ze strony wydawcy przydałby się także wysiłek uzupełniania literatury podawanej w przypisach o istniejące polskie przekłady. Krytyczne uwagi nie zmieniają jednak pozytywnej oceny całości pracy. Niewątpliwie zmusza ona do szerokiej refleksji teoretycznej, a jej wartość wzrasta wraz z potwierdzaniem przedstawionych wniosków przez zjawiska i procesy polityczne obserwowane już po jej napisaniu.

Gracjan Cimek (Gdynia)

